

Nr. 229

Łódź numeru
15 gr.

Łódź prenumeraty
w Łodzi

Indywidualnie 2,50 zł
Odbiorca do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Początek Łódź egz. 18 groszy.
konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
oraz opłaty w całości.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

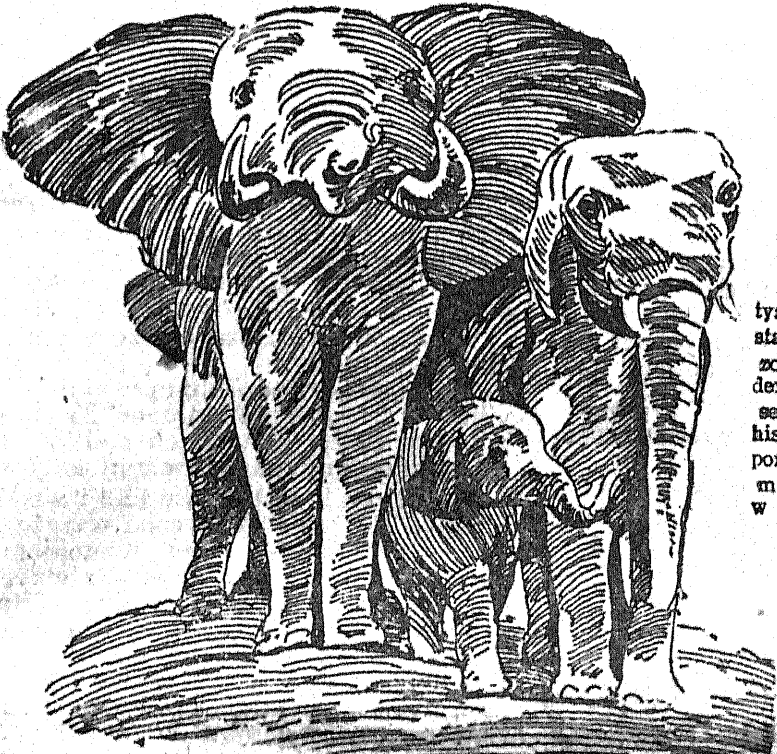
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się

Łódź.

ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 1 grudnia 1924 r.



Oryginalny pomnik.

Pomnik powyższy, wykuty artystycznie w marmurze, przedstawia 3 słonie, a poświęcony został pamięci byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Nowojorskie muzeum historii naturalnej wniosło ten pomnik, specjalnie celem upamiętnienia polowań Roosevelta w Afryce.

padku z obecnego sówrnarkomu usunęliby się zanadto prawicowi Sokolnikow i Cziczera i zanadto lewicowi Dzierżyński tudzież Białoborodow, a na ich miejsce przyszlby Rakowski, Frankin i Rykow.

W razie dojścia do władzy Trockiego gabinet składałby się z umiarkowanych żywiołów komunistycznych typu Sokolnikow... i pojednanych z komunistami mniejszewików typu Skobielewa.

Lud. Zieliński.

Militaryzacja Rosji.

W chwili, gdy się w świecie uciera coraz więcej przekonanie o konieczności zwalczania militaryzmu, — Rosja sowiecka nie tylko nie ustaje w zbrojeniu się, ale nawet obmyśla nowe środki, które jej armja mają postawić na najwyższym w Europie poziomie. Świadczy o tem posiedzenie najwyższej Rady woj-skowej całego państwa, tak zw. „d ur“, które się odbyło w Moskwie w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Na porządku dziennym postawiono trzy sprawy: 1) wyniki dotychczasowej i plany przyszłej reorganizacji czerwonej armji; 2) gospodarcze położenie czerwonej armji i 3) obecne polityczne zadania w czerwonej armji. Referaty wygłosili: Frunze, Unszlicht i Bubnow.

Najciekawszy z nich był referat Frunzego o nowej organizacji armji czerwonej, dokonanej pod wpływem gospodarczego położenia państwa i konieczności wzmożenia obrony kraju. Reorganizacja ta miała w pierwszym rzędzie na celu podniesienie militarnego uzdolnienia czerwonej armji. W szczególności podniesiono ilość oddziałów specjalnych, a przede-wszystkiem podwojono liczbę artylerji. Za podstawę reorganizacji piechoty wzięto kompanje zaopatrzoną w karabin maszynowy, podczas gdy oddziały techniczne skupiono w większe jednostki. Projektowana jest również reforma gubernialnych komisariatów wojskowych, która jednak potrzebuje zatwierdzenia przez ciała ustawodawcze. Zmianę kader wojska państwo wego w oddziały terytorjalnej armji, zarzucono; lekano się, że na tem uzależnieniu ich od wpływów lokalnych karność wojskowa może ucierpieć.

Frunze jest zadowolony z wyników reorganizacji. Nowością, którą wysunął w swoim referacie, jest konieczność przygotowania całego społeczeństwa do przyszłej wojny, o której zupełnie otwarcie mówi Z tego powodu projektuje zapoczątkowanie militaryzmu przygotowania młodzieży jeszcze przed wiekiem popisowym.

Informacje powyższe, które przyniosła prasa zagraniczna, nie powinny minąć bez echa w Europie, przede-wszystkiem w Polsce! Rosja sowiecka nie myśli się rozbrajać! Owszem, w czasie, kiedy Europa zostaje pod wrażeniem genewskich protokółów, so-wiety najbezpieczniej w świecie gromadzą naczelników wojskowych i każą im obmyślać sposoby jak największego uzdolnienia armji do przyszłej wojny, której p. Frunze bynajmniej nie przesuwą w daleką przyszłość! Co więcej, Rosja sowiecka, która z taką bezwzględnością prowadzi „walkę z Bogiem“, jako „sprzymierzeńcem kapitalizmu i imperjalizmu“, wstępuje na drogę zmilitaryzowania duszy młodzieży! W miejsce Boga — karabin! W miejsce religji zabijającej egoizm — kult siły militarnej!

Bezuzytecznym jednak byłoby rozdieranie szat w świętem oburzeniu i powodu tych wojennych przygotowań naszej socjalistycznej sasiadki. Społeczeństwo nasze nie od dziś wie, że „czerwona katedra“ realizacji marksizmu może się grać jedynie pod osłoną militaryzmu i również nie na miejscu byłoby trąbanie na alarm! Polska ma dosyć siły wewnętrznej, by się czuła bezpieczna nawet wtedy, gdy się rosyjski kolos przeciąga w pragnieniu wojny! Jednego

Nowa ofensywa Trockiego.

Od niejakiego czasu Trockij po raz drugi staje się czynnikiem niebezpiecznego fermentu w rosyjskiej partji komunistycznej. Korzystając z ujawnienia afery Zinowjewa i niepożądanego dla Rosji Socjetyckiej zwrotu w angielskiej opinji publicznej, który się uplastycznił w nowych wyborach, zmianie rządu i wręcz w ostatnich notach Chamberlana, Trockij przypuścił nowy atak do kilku rządzącej dziś partji a przez to samo i całym krajem.

Już sam fakt, że Trockij po pierwszej nieudanej próbie, która zakończyła się przymusowym wypoczym kłem na Kaukazie, po raz drugi waży się na zatarg z t. zw. większością, jest nader znamieny. Widocznie afera Zinowjewa wywołała w sferach komunistycznych niemalą konsternację.

Kroku Trockiego nie można złożyć na karb jego krewkości. Człowiek, który za największe cnoty ludzkie uważa przebiegłość i zdolność do trzeźwego obliczenia szans, człowiek, który swą populrność i wysokie stanowisko w partji zawdzięcza tym właśnie cechom charakteru, nie mógłby chyba ważyć się na krok decydujący dla jego dalszej kariery bez głębszego zastanowienia się.

Trockij musiał sobie wykalkulować, że ma więcej szans niż jego przeciwnicy, czyli innymi słowy partja wedle Trockiego, jest bliższa jego programowi niż dotychczasowej polityce centralnego komitetu.

Na czem polega różnica w zapatrywaniach? Większość, której przewodzi Zinowjew utrzymuje dawny kurs, który się mieni leninizmem. Zinowjew napina politykę rządu Socjetyckiego do celów trzeciej międzynarodówki, na czele której stoi od roku jej założenia. Poprośtu mówiąc Zinowjew angażuje rząd w politykę rewolucjonizowania świata i przez to podlega przepaści pomiędzy Rosją a innymi państwami.

Trockij natomiast chce wyprowadzić kraj na szerszy prześwót, nawiązać bardziej poprawne stosunki z mocarstwami, oprzeć rządy w kraju o koalicję socjalistyczną, pozyskać w ten sposób sympatje innych międzynarodówek, a przy ich pomocy zdobyć kredyty, dźwignąć suchotniczy przemysł, rolnictwo, dać szersze pole inicjatywie prywatnej w handlu i t. d.

Trockij w rewolucję światową przestał wierzyć i dziś pragnie umocnić zdobycze rew. lacji październikowej w warunkach „burżuaznego okrużenia“, wyszukując to otoczenie burżuazyjne na rzecz komuny moskiewskiej.

Trudno przypuszczać, by jego przeciwnik Zinowjew był dotąd nadzieją na spontaniczny wybuch rew. lacji wszechświatowej. Nie... Zinowjew również ma trzeźwą głowę, ale inne niż Trockij metody. Ten ostatni chce iść na kompromisy uchylić cokolwiek drzwi do Europy, gdy pierwszy woli utrzymywać się na daleki dystans. Kapitalizm i ideologia burżuazyjna to niebezpieczne sztuki, wciskają się do raju Socjetyckiego przez najmniejsze szpary i podsycają nastroje kontrrewolucyjne. Trockij według Zinowjewa nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa grającego Rosji Socjetyckiej od strony zachodu. Lepiej trwać w takim stanie jaki jest niż własnymi rękoma nalożyć sobie powrót na szyję.

Pomiędzy Zinowjewem a Trockim istnieje w partji cała gradacja filarów partyjnych, z których każdy reprezentuje cokolwiek inny odcień błądzącej się po bezdrożach, myśli komunistycznej.

Z obecnej rady Komisarzy Ludowych nikt nie jest zadowolony. Kamieniew, którego szanse objęcia władzy są również brane w rachubę, dąży do pogodzenia skrajnych prądów przez utworzenie gabinetu z centrowych elementów komunistycznych. W tym wy

trzeba: — trzeźwej oceny przygotowań za namyślą wschodnim kordonem. To wystarczy zarówno do rozwiązania przesylnych rojeń na temat rzekomo „blizającej się ery „wiecznego pokoju“ jak i zapewnienia państwu koniecznego bezpieczeństwa. Wystarczy oświadczyć: słyszyny i czekamy spokojnie!

Przejęcie przez Francję dawnej floty rosyjskiej.

(p) Eskadra rosyjska, ewakuowana przez gen. Wrangla z Krymu w 1920 r. i dotychczas stojąca pod dawną banderą rosyjską w porcie francuskim Bizerte w północnej Afryce, obecnie przejęta została przez władze francuskie. Ażeby uniknąć nieprzyjemności spotkania się dawnych carskich oficerów marynarki rosyjskiej z bolszewikami, którzy okręty te później mają objąć w posiadanie przyjęła je wraz z całym mieniem według spisu inwentarnego prefektura francuska. Wymiesiono na brzeg tylko dawne flagi rosyjskie i inwentarz cerkwi okrętowych, aby ochronić go od niewatpliwego świętokradztwa ze strony bolszewików.

Z okazji przejęcia tej eskadry przez Francję i projektu wydania jej przez rząd p. Herriota bolszewikom, zamieszcza wielki paryski dziennik prawniczy „Le Temps“ następujące uwagi:

Zrozumiałem jest to wielkie znaczenie, jakie dla rządu sowieckiego posiada powrót tak znacznej siły morskiej na wody Czarnego morza. Zachodzi jednak pytanie, czy uznanie przez Francję rządu sowieckiego wywołuje rzeczywiście konieczność przekazania mu tych okrętów bez żadnych warunków? Kwestie prawne i polityczne związane z flotą Wrangla w Bizercie są bardzo ważne pod innym jeszcze względem.

Bezwarunkowe wydanie tej floty rządowi sowieckiemu dałoby bolszewikom albo lutną przewagę na Czarnym morzu, a także we wschodnim basenie morza Śródziemnego, w porównaniu z bardzo osłabioną przez ostatnią wojnę flotą grecką i prawie już nieistniejącą flotą turecką.

Dokonanie tego projektu nie powinno, tak że dla Polski pozostać obojętne, gdyż przesunęłoby znacznie siła bojowa Rosji sowieckiej na niekorzyść Polski. Ponadto do części tej floty także Polska może rościć sobie pretensje z racji dawniejszej przynależności pewnej części Polski do b. imperjum rosyjskiego.

Coś się psuje w państwie Trockich.

(p) O zarysowującym się obecnie rozłamie wśród centralnego komitetu wykonawczego władzy sowieckiej podaje angielska gazeta „Morning Post“ dość ciekawe szczegóły. I tak według tej gazety największymi przeciwnikami polityki Trockiego są Zinowiew, Stalin i Kamieniew. „Morning Post“ przypuszcza, że jeżeli w ostatniej chwili do Parvza został mianowany Krasin, nie zaś Kamieniew lub Rakowski, oznacza to zwycięstwo opozycji, która prowadzi Trockich. Dlatego możliwa jest rzecza, że Zinowiew i jego zwolennicy usuną się od władzy.

Inna znowu gazeta angielska „Daily Mail“ donosi, że komitet wykonawczy polecił skonfiskować ostatnią książkę Trockiego, w której ten ostro krytykuje politykę zagraniczną bolszewików, ponieważ jego zdaniem przeszkadza Rosji otrzymać pożyczkę od przemysłu rosyjskiego.

Organ Radka, Stalina i Zinowiewa, wychodząca w Moskwie gazeta „Prawda“ zamieściła przed kilku dniami obszerny artykuł, w którym poddaje ostrej krytyce książkę Trockiego „Rok 1917“. Dziennik ten zarzuca Trockiemu, że ogłosił tę książkę, pragnąc wywołać sensację i ożywić jeszcze raz powstałą w 1923 i chwilowo stłumioną opozycję w łonie centralnego komitetu partii komunistycznej.

W książce swej Trockich, z wyjątkiem siebie i Lenina, oskarża wszystkich przywódców bolszewickich, że są krótkowzrocznymi politykami, szukającymi tylko własnej korzyści.

Zapewnie — gdyby i siebie Trockich zaliczył do tego „towarzystwa towarzyszy“ to nie miałby się z „Prawdą“

Zgrzyły praskie.

p) Obrady nad przyszłorocznym budżetem — pisze Czas krakowski — w parlamencie czeskim przyniosły epizod, który jak błyskawica rozświetlił pogodny na pozór horyzont polityczny czeski. Przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych, (wyrazenie mniejszości o tyle jest niesłuszne, że mniejszości te stanowią w istocie większość w państwie czeskim) a więc Niemców, Słowaków, Węgrów i Rusynów opuścili demonstracyjnie posiedzenie parlamentu, zaznaczając, że wobec taktyki stosowanej wobec nich przez większość czeską udział ich w obradach jest zupełnie iluzoryczny. Polacy, jak wiadomo nie mają do tego przedstawiciela swego w sejmie czeskim, gdyż od czterech lat rząd czeski nie zdażył jeszcze rozpisać wyborów na polskim Śląsku i zapewne ich w tej kadencji parlamentarnej już nie rozpisze.

Formalną przyczyną demonstracji mniejszości był fakt, że obrady nad budżetem, podobnie jak nad wielu innymi sprawami, zamieniły w formalność głosowanie w czasie którego stronnictwa czeskie mechanicznie odrzucały wszelkie propozycje stawiane przez opozycję. Odgłosowywano poprostu to, co w przeddzień uchwalili na poufnym konwentyku tzw. piątka, złożona z reprezentantów wszystkich stronnictw czeskich. Atakując „piątkę“ opozycja ugodziła w istotę dzisiejszego systemu rządów w Czechach. Po nieważ Czesi są w państwie swym w mniejszości, prze to mimo odpowiednio przykrojonej ordynacji wyborczej mimo używania, zwłaszcza na Słowaczynie przez wazenia garnizonów (wojsko ma cz. prawo głosu) do osiągnięcia większości, ilość mandatów czeskich jest tak niewielka, że większość czeską osiągnąć można jedynie przez utworzenie koalicji wszystkich stronnictw czeskich, a więc nacjonalistów Kramarza, katolików, agrarjuszy, narodowych socjalistów, oraz socjalnych demokratów.

BACZEWSKIEGO

destylaty

Alasz

4035--

Bernardine

Chartreuse

John Bull

Żytnia kminkowa.

Kombinacja tak różnorodnych i zwalczających się żywiołów niedługo by wszakże mogła się utrzymać w normalnym życiu parlamentarnym. To też twórcy jej postarali się o skoncentrowanie całego kierownictwa polityki koalicji czeskiej w ręku pięciu delegatów tych stronnictw rządzących bezapelacyjnie. Istotnym też rządem w Czechach jest owa piątka gabinet najczęściej jest tylko formalnym wykonawcą jej postanowień.

Prasa czeska nie ukrywa, iż najbardziej boli Czechów, iż w demonstracji tej biorą udział i Słowacy. Jest to w istocie cios dla Czechów najdotkliwszy: jest to bowiem dla opinii obcej zupełnie wyraźny znak iż mitu o jedności narodu „czechosłowackiego“ i o większości jaką stanowią on w państwie, nie da się długo utrzymać. Stanięcie ogółu Słowaków na gruncie odrębności narodu słowackiego robi atmosferę niechęci i wrogości formalnie już mniejszością w swym własnym państwie.

Aresztowania niezłazki z socjalistami

W ubiegłą sobotę dokonano licznych aresztowań, wśród niezawisłych socjalistów. Miedzy innymi zaaresztowano l. Zdzisława Mierzyńskiego i sekretarza partii niezależnych socjalistów Golca. Aresztowań dokonana policja polityczna, stoją one w związku z odezwą jaka partia ta wydała do ogółu robotniczego z powodu trwającego strajku powszechnego. Miedzy innymi w odezwie tej nie zawiśli socjaliści występowali b. ostro przeciwko przemysłowcom, z powodu nieprzejednanego stanowiska tych ostatnich, do postulatów wystawianych przez związek robotniczy. Odezwa ta nie ukazała się w mieście, bowiem cały jej nakład skonfiskowano w drukarni.

Aresztowano również w Warszawie przewodniczącego komitetu wykonawczego niezawisłych socjalistów Dr. Kruka, który miał być autorem skonfiskowanej odezwy, oraz szereg członków tej partii w Łodzi i w Warszawie.

Oprócz tego wychodzący w Łodzi tygodnik, a organ niezawisłych socjalistów redagowany przez b. ławnika Magistratu Klimaszewskiego, został zawieszony. Powodem za wieszenia tego pisma stała się odezwa wolnego harcerstwa o duchu wybitnie antymilitaryzm i antypaństwowym.

Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu p. Klimaszewskiego, oraz aresztowano dwóch współpracowników „Świt“, Zarskiego i Lewkowicza. Jak słychać aresztowania te spowodowały niezwykłą uciechę w obozie miejscowej P. P. S., która narazie pozbyła się swych najpoważniejszych konkurentów, a którzy sprawiali jej wiele kłopotów na wiecach, tak, że niektórzy prelegenci np. tow. Rapalski musieli używać pięści i innych p. t. argumentów dla pozbycia się uciążliwych oponentów.

J. U.

Solidarność Anglo-Sasów

Z powodu coraz widoczniejszego „odczepiania się“ Anglii od protokołu genewskiego, niektórzy publicyści francuscy, jak np. J. Bainville, zwracają uwagę na to, że w góle polityki W. Brytanii zbliża się do polityki Ameryki, która stanowczo się odwraca od „Ligi Narodów“.

„Trzeba być ślepym — powiada Bainville — („L'Action Francaise“ 23 bm.) żeby nie widzieć tej konstelacji politycznej, jaka się tworzy pomiędzy krajami anglosaskimi“.

Łączy je wspólność idei i wspólność interesów. Zbliżenie polityczne wyraża się, miedzy innymi jednakowym stosunkiem do sowieckim, tem również, że opinia amerykańska nie jest przeciwna utworzeniu podstawy morskiej w Singapurze, jest bowiem zdania, że „mocarstwa rasz białej powinny pracować wspólnie na Pacyfiku“ itp. Najsilniej jednak ta wewnętrzna solidarność Anglo-Sasów za znacza się w stosunku do międzynarodówki socjalistycznej i komunistycznej.

W Stanach Zjednoczonych, tak samo, jak w Anglii zwycięstwo konserwatystów, powiada Bainville, (p. „Journal de Pologne“ z dn. 14 bm.) jest niewatpliwie przede wszystkim zwycięstwem ładu nad partiami wywrotu i demagogii, partiami rewolucji.

Jest to fakt nader doniosły, gdyż, do daje Bainville, ogromny świat anglosaski, tak ważny ze względu na swoją liczebność (150 milionów, nie licząc dominjów angielskich), potęgę, wpływ i bogactwa, przeciwstawia się wszelkim utopiom „Ligi Narodów“.

Ostatnie wybory w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, raz jeszcze zaświadczyły, jak ów świat anglosaski jest z gruntu zachowawczym, jaki ma wstręt do wszystkiego, co nie jest praktyczne.

Australia np. przytacza Bainville — która jest odczuwaniem socjalizmu t. zw. „bez doktryny“ — cieszyła się z powodu upadku Mac Donalda. Australczycy bowiem byli zdania że gabinet laburzystów stwarza niebezpieczeństwo, gdyż nie dość dba o obronę W. Brytanii i nie chce tworzyć bazy morskiej w Singapurze. Stanowisko, w istocie, pozbawione wszelkiej doktryny. W Stanach Zjednoczonych socjalizm nie zdołał zapuścić korzeni pomimo ogromnego rozwoju przemysłu i milionów robotników.

Nieprowadzenie wyborcze senatora Le Folette'a, który usiłował skupić dokoło siebie żywioły demagogiczne, przeciwstawiając się w ten sposób dwóm tradycyjnym obyczajom — republikanów i demokratów — jest wymownym dowodem iż w Stanach Zjednoczonych podobne zakusy nie mogą liczyć na poważne poparcie. W przeciwieństwie kilku lat (w Anglii pięć, w Ameryce cztery) olbrzymi świat anglosaski będzie podlegał rządowi tym, zapewnianym mu ład i spokój wewnętrzny. A wszystko to związane poufną wspólnością anglosaska, przeciwstawi się obłądanym utopiom Eurony, która jeszcze raz, bez nadziei mogła się przekonać, iż, służąc im wierze, jest się skazana na uwiad starczy i zależność od zdrowych i praktycznych społeczeństw.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Min. Kiedroń we Lwowie.

(wp) Wczoraj przybył z Drohobycza do Lwowa minister przemysłu i handlu Kiedroń. Na dworcu powitali p. ministra przedstawiciele władzy i reprezentant handlu i przemysłu, poczem udał się p. minister do izby handlowej, gdzie wysłuchał posulatów przedstawicieli przemysłu i handlu i rękodzielnictwa. W odpowiedzi oznaczył p. minister że trudne położenie gospodarki państwowej przeszło już moment najgorszy i racynamy wchodzić na drogę lepszej przyszłości. P. minister wzywał do większej wydajności pracy i podniósł że należy przede wszystkim utrwalic byt zlitego. W końcu zapewnił p. minister zebranych, że będzie się starał usunąć trudności, na jakie napotyka obecnie przemysł handel i rękodzielnictwo, w szczególności w dziedzinie taryf kolejowych.

Ustawa o najwyższych władzach wojskowych.

(wp) Min. spr. wojskowych przyjął w dniu 29 29 b.m. referenta sejmowego stawy o najwyższych władzach wojskowych p. posła Stefana Dąbrowskiego i odbył z nim dwugodzinną konferencję na temat projektu wymienionej ustawy. Przedmiotem narad były również poprawki, jakie p. minister spraw wojskowych zgłosił do rządowego projektu z marca 1924 roku a których ostateczne brzmienie ma być ustalone na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów. Dyskusja nad projektem ustawy ma się rozpocząć w komisji wojskowej sejmku w dniu 10 grudnia b.r. Rząd nalega na jej spieszne uchwalenie.

TELEGRAMY.

LA FOLLETTE POPADŁ W NIELASKE.

WIEN 30-11 (AW) „United Press“ donosi z Waszyngtonu, że z grona klubu republikańskiego postanowiono wykluczyć b. kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, La Follette'a, oraz trzech jego senackich stronników.

INAUGURACYJNA SESJA KONGRESU AMERYKANSKIEGO.

WIEN 30-11 (AW) „United Presse“ donosi, z Waszyngtonu, że kongres zbierze się w poniedziałek 1 grudnia na pierwszą sesję.

Sesja trwać będzie bardzo krótko. Porządek dzienny obejmie jedynie sprawy wewnętrzno-polityczne.

W środę odczytane zostanie orędzie prezydenta Coolidge'a.

NIEMCY ODWDZIECZAJĄ SIĘ ZA ULASKAWIENIE GEN. NATHUSIUSA.

PARYŻ 30-11 (AW) Według doniesień dzienników ambasador niemiecki w Paryżu odwiedził prezydenta ministrów, Herriota, i zawiadomił go, że rząd niemiecki z zadowolaniem przyjął wiadomość o ulaskawieniu gen. Nathusiusa, równocześnie zaś zamknął, Herriotowi, że rząd niemiecki z własnej inicjatywy uwolnił jednego z obywateli francuskich, odbywających karę więzienia w Niemczech.

WYSOKOŚĆ DŁUGU FRANCUSKIEGO W AMERYCE ULEGNIE REWIZJI.

LONDYN 30-11 (AW) Wiadomości o rewizji długów wojennych Francji w Stanach Zjednoczonych potwierdzają się.

Komisja dla regulacji tych długów zbierze się w najbliższym czasie.

STANY ZJEDNOCZONE A FRANCJA.

N. YORK 30-11 (PAT) Na obiedzie wydanym na cześć ambasadora francuskiego, Jusseranda, prokurator generalny James Beck podkreślił, że w razie gdyby Francja została zaatakowana Ameryka nie omieszkła spełnić swych obowiązków.

ROZRUCHY W SUDANIE.

KAIR, 30. (PAT) Donoszą, że zbuntowani Sudańczycy zabili pewnego adwokata wickiego. W czasie walk w Sudanie zginęło 51 zbuntowanych żołnierzy i jeden oficer. W Khartumie poleca osaczyć zbuntowanych, którzy jeszcze stawiają opór.

LABOUR PARTY POPIERA FC. UNISTÓW.

LONDYN, 30. (PAT) Na dorocznej konferencji Partii pracy uchwalono rezolucję, potępiającą stano-

Przed wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.

BEDA MIELI TRUDNOŚCI Z POWODU APETYTU NA KOLONJE.

PARYŻ 30-11 (AW) W kołach zbliżonych do sekretariatu Ligi Narodów omawiana jest ostatnio bardzo żywa sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi. W kołach tych utrzymuje się przekonanie, iż kwestja ta straciła wiele na swej aktualności, przede wszystkim ze względu na odroczenie na czas dłuższy ter-

minu konferencji rozbrojeniowej.

Reputację Niemiec w Lidze Narodów psuje również do pewnego stopnia ich chęć do rewizji mandatów kolonialnych, którą ostatnio niejednokrotnie podkreślają, a które jednak zostały rozdane jeszcze przed powstaniem Ligi Narodów.

„Dzień ofiar dla Polaków w Niemczech.”

WCZORAJSZE REZOLUCJE POZNANSKIE.

POZNAN 30-11 (PAT) Dzisiaj w południe w sali „Collogium Medicum“ w gmachu dawnego urzędu osadniczego odbył się wielki wiec manifestacyjny, „Dnia ofiar dla Polaków w Niemczech“. Po kilku przemówieniach przyjęto następującą rezolucję:

Zebrań w dniu 30 listopada br. obywateli miasta Poznania, głęboko trzejęci ciężkim położeniem mniejszości narodowych w Niemczech i w poczuciu serdecznej z nią łączności, i przesyłają braci naszej z Powiśla, Mazur, Warmii i Śląska Opolskiego wyrazy otuchy i zachęty do wtrwania w dalszej walce z bezwzględny szowinizmem niemieckim i

pruskiemi metodami wynarodowiania, wzywając rząd nasz, aby rodaków pod panowaniem niemieckim nie pozbawiał swej opieki, i doomagali im wszelkimi środkami i z całą energją do uzyskania słuszych praw mniejszościowych. Zwracają się do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, aby nie zawiodło ufności w niem pokładanej i popierało moralnie i materialnie dwu milionów rzeszy Polaków w Niemczech przez, jak najwydatniejsze składanie ofiar na pomoc kulturalno-oświatową Polaków w Niemczech. Wiec zamknięto przez odśpiewanie roty.

Herriot o arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojeniu.

SAINT DIEU, 30. (PAT) Herriot odpowiadając na powitanie przedstawicieli republikańskich zalecił im jednosc dla osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa.

Twierdzenie, mówił premier, jakobyśmy wyrzekli się praw Francji i nie troszczyli się o te prawa, tak, jak to czynią nasi przeciwnicy polityczni jest kalamnią. Francja nie może rozbroić się dopóki nie będzie zapewnione jej bezpieczeństwo. Arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie — to są trzy filary, na których

stale mam zwrócone oczy. Zaszczyc przynosi Francji poruszenie tych spraw w Genewie w słowach, które powinny być stale łączone ze sobą.

Pokój wewnętrzny i pokój zewnętrzny jest najpiękniejszym programem politycznym i moralnym ponieważ polityka powinna być moralnym prowadzeniem spraw publicznych. Pracujcie dla pokoju zewnętrznego i wewnętrznego, zakończyci premier, rozszczie się o jednosc.

Z walki wyborczej w Niemczech.

BERLIN 30-11 (PAT) Ostatni tydzień przed wyborami rozpoczął się wzmożona walka wyborcza wczoraj i dzisiaj odbyły się bardzo liczne wiece, na których m. in. przemawiali kanclerz Rzeszy Marks minister spraw zagranicznych Stresemann. Ten ostatni przemawiał w sobotę wieczorem w Berlinie w sali wielkiego teatru, udekorowanej czarno-czerwono-białymi barwami mocarstwa niemieckiego. W mowie Stresemanna zwróciło uwagę bardzo ostre wystąpienie przeciwko demokracji a zwłaszcza przeciwko związko-

wiztandaru republiki t. zw. Reichsbanner, Kanclerz Rzeszy Marks przemawiał dzisiaj dwukrotnie w Düsseldorfie i Essen. W mowie düsseldorfskiej kanclerz oświadczył, że jest zasadniczo zwolennikiem Ligi Narodów, do której jednak Niemcy nie mogą przystąpić bez pewnego namysłu ze względu na zobowiązania, jakie pociąga za sobą taki krok. W mowie czeskiej kanclerz bronił politykę zagraniczną rządu wyteżoną przeciwko nacjonalistom, którzy podczas rokowań z państwami sojuszniczymi utrudniali stanowisko rządu

wisko komitetu wykonawczego partji, który odmówił poparcia kandydatów komunistycznych przy ostatnich wyborach do izby gmin, mimo że kandydatury te były przyjęte przez stowarzyszenia robotnicze.

SENATOR OSIŃSKI W PARYŻU.

PARYŻ, 30. (PAT) Minister pracy Justin Godard przyjął sen. Osńskiego. W rozmowie poruszono ołożenie robotników polskich we Francji, oraz kwestje odnoszące się do emigracji polskiej we Francji. Minister Godard wyraził przekonanie, iż wszystkie te sprawy zostaną niebawem załatwione w sposób zadowalający obie strony.

Dzisiaj sen. Osński udaje się na objazd wielkich ośrodków przemysłowych północnej Francji, gdzie znajduje się najważniejsze skupienie robotników polskich. Zwiedzi on również szereg warsztatów rolnych zatrudniających robotników polskich.

ZBLIŻENIE FRANCUSKO-TURECKIE.

PARYŻ, 30. (PAT) Z okazji zmiany gabinetu tureckiego, Herriot wystosował do premiera Feci-Beja depeszę, w której oświadcza, że należałoby powziąć wspólnie wysiłki w celu zbliżenia obu krajów. W odpowiedzi swej Feci-Bej dziękując za przysłany mu telegram zapewnia, że ze swej strony uczyni wszystko dla tego zbliżenia.

ROKOWANIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

PARYŻ, 30. (PAT) Rokowania francusko-niemieckie posuwają się szybko naprzód. Najbliższe planarne posiedzenia zwołane zostało na środę. W po-

niedziałek zbierają się rzeczoznawcy przemysłu metalurgicznego.

ROCZNICA WYPRAWY DO BIEGUNA.

BRUKSELA, 30. (PAT) „Ligue Maritime Belge“ ogłosiła tu dzisiaj uroczystosc 25-letniej rocznicy wyprawy belgijskiej do bieguna południowego na statku „Belgia“. W wyprawie tej pod wodzą komendanta Adriana de Gerlacha brali udział dwaj ucni polscy, dzisiejsi profesorowie uniwersytetu lwowskiego, oraz kierownik instytutu meteorologicznego w Warszawie, autor historii naturalnej lodu, profesor Antoni Bolesław Dobrowolski. Uroczystosc odbyła się w ratuszu, przy udziale uczestników wyprawy. Z Polski był obecny prof. Dobrowolski.

O NOWĄ KONWENCJĘ EMIGRACYJNĄ.

PARYŻ, 30. (PAT) Minister Sokal wrócił dzisiaj rano z Genewy, ażeby ostatecznie załatwić kwestje wznowienia rokowań w sprawie zawarcia nowej konwencji emigracyjnej. Ustalony między ministrem Sokalem a ministrem Godardem program przewiduje, że rokowania rozpoczną się w grudniu w Paryżu, poczem przeniesione zostaną do Warszawy. Min. Godard obejmie przewodnictwo delegacji francuskiej i przybędzie w drugiej fazie rokowań do Warszawy.

PO ZGONIE PUCCINIEGO.

PRUKSELA, 30. (PAT) Z okazji wystawienia w teatrze opery „Cyganeria“ odbyła się manifestacja dla uczczenia pamięci Pucciniego. Ciało Pucciniego przewiezione zostanie w poniedziałek wieczorem do Włoch.

Aresztowanie niezwykłego oszusta.

PRZEDSTAWIAŁ SIE JAKO DZIENNIKARZ I PONACIAGAŁ NAIWNYCH NA GRUBE SUMY.

Od pewnego czasu napływały do redakcji pism lwowskich ostrzeżenia przed jakimś oszustem, który żerując po całej Polsce naciagał w wyrafinowany sposób poszukujących pracy, którym różne posady przyrzekał, a pobrawszy od nich pieniądze następnie się ulatniał. Przypadek przyszedł z pomocą w jego ujeciu we Lwowie. Oto do redakcji „Wieku Nowego” zgłosił się pewien pan z prośbą o radę czy może niejakemu Lebkowskiemu, dziennikarzowi z Warszawy, który dał mu posadę w pewnej instytucji warszawskiej, złożyć z zaufaniem 3.500 zł. jako kaucję służbową. Na taką wiadomość natychmiast zainteresowano się tym osobnikiem, który od razu wydał się podejrzany, jako ten, przed którym ostrzegano pismami lwowskimi i uwiadomiono policję, a ta postanowiła z miejsca go aresztować. Udano się do hotelu Krakowskiego, gdzie osobnik ten mieszkał, jednak nie zastano go w domu. Dopiero o negdał nad ranem przyszedł z powrotem do hotelu, gdzie już czekali na niego funkcjonariusze policjanci, którzy go aresztowali.

Osobnik ten, który w pewnych miejscowościach przedstawiał się jako Wacław Piekarski; we Lwowie zaś jako Władysław Lebkowski, liczący niespełna 30 lat, ubiera się bardzo elegancko, co zresztą nie jest dziwne, gdyż miał olbrzymie dochody ze swych oszustw i mógł starać się o swą powierchowość.

Urządzał się w ten sposób: Oto zjeżdżał do jakiejś miejscowości i w pismach zamieszczał ogłoszenia poszukujące najrozmaitszych pracowników biurowych. Przychybiającym do niego do hotelu reflektantom przedstawiał się jako delegat warszawskiego syndykatu dziennikarskiego, jako przedstawiciel tej czy owej redakcji, jako organizujący administrację jakiegoś pisma, spółki wydawniczej, agencji reklamowej itp. Kandydaci przedstawiali mu swe kwalifikacje, podawali, na jaką posadę reflektują, on im zaraz

stanowczo nie odpowiadał, lecz zastrzegał sobie decyzję dopiero po przejrzeniu i zbadaniu kwalifikacji ewentualnych dalszych reflektantów.

Po paru dniach kartka pocztową wzywał do siebie każdego z reflektantów, których zawsze było dużo, by się zgłosił u niego, gdyż przyjmie go na posadę i by zarazem przyniósł ze sobą świadectwa, fotografie na legitymację, 2 zł. 40 gr. należność manipulacyjną wpisowe, i kaucję, która określała na rozmaite sumy od 300 zł w górę. Za znaczyc trzeba, że każde takie wezwanie było opatrzone pieczęcią podłużną, jak również pieczęcią okrągłą, szyldzikiem firmowym różnych istniejących i nieistniejących instytucji. Sam zaś oszust wykazywał się legitymacjami odnośnych biur i instytucji, wystawionymi na oryginalnych książeczkach, czy blankietach opatrzonych mnóstwem najrozmaitszych pieczęci oraz upoważnieniami do przyjmowania personelu i odbierania kaucji. Naturalnie pieczęcie, których mnóstwo przy nim znaleziono, były bądźto skradzione, bądźteż podrobione. — Gdy poszukujący pracy zgłosił się u niego z kaucją, Lebkowski prowadził go do adwokata, gdzie spisywał z nim umowę zupełnie formalnie wygotowywaną w dwóch egzemplarzach, w obecności adwokata potwierdzał odbiór kaucji i kazał „nowozaangażowanemu” czekać dalszego wezwania do objęcia posady. Naturalnie ten uradowany i całe mnóstwo innych, którzy o sobie nic nie wiedzieli, czekali dłużej czas nadaremnie zanim zaczęli szukać „pracodawcy” który tymczasem dawno się już ulotnił i był w dziesiąteli miejscowości, gdzie dalej ten sam proceder uprawiał. W Małopolsce objężdżał on tak nawet i miejscowości kąpielowe i klimatyczne jak Krynica, Szczawnica, Rymanów, Zakopane i wiele innych. Poza to zaś był w całej Polsce. Dopiero we Lwowie powinela mu się

Wnuczka króla włoskiego.



Poraz pierwszy w literaturze świata całego, Krasziński w sposób jasny, konkretny wskazał przyczynę przewrotów, ich źródło, nazwał je po imieniu.

Pra-przyczyna zła, rozkładu jest Juda.

On to po przez znieważone świątynie, oplwane krzyże idzie prosto, niezłomnie do swego celu, do ujarznienia świata.

W ostatnim tygodniu „Nieboska” wystawiono we Lwowie, według inscenizacji prof. Sinki.

Krakowski ten uczonec, stał się współpracownik „Czasu”, związany z grupą dawnych enkaenistów, konserwatystów, „Stafi czków” skreślił z dramatu sceny z chórem przechrztów, i tem samym usunął całą istotną wsteczna podstawę utworu, zniekształcił, znieważył nieśmiertelny, proroczy poemat wielkiego wieszca narodu.

Prof. Sinko dokonał na „Nieboskiej” rytualnego obrzędu obrzezania!

Judofilskie sympatie i konszachty polityków krakowskich skupiających się około „Czasu” mają wprawdzie za sobą już bardzo poważną historię, sojuszy tych „konserwatystów”, „katolików”, „tradycjonalistów” z lewicą jest ugruntowany od szeregu lat, lednakże nawet na tle tej symbiozy postępki prof. Sinki jest czemś niezwykłym.

Jest to już nie przwimierz z Juda, ale ordynarne wysługiwanie się żydostwu!

Dla społeczeństwa polskiego prof. Sinko przestał istnieć, zmarł po dokonaniu obrzezania na „Nieboskiej”.

Obrzezana „Nieboska komedia”

Zydowskie plany światowładcze, żydowskie marzenia o wytepieniu chrześcijaństwa, genialnie wyczuł Zygmunt Krasziński, i unprzedzając późniejsze rewelacje na ten temat, w scenach „Nieboskiej Komedji” w sposób wprost proroczy scharakteryzował wy-

tyczne judaizmu.

Motorem destrukcji, rewolucji w „Nieboskiej” są żydzi (chór przechrztów). Oficjalni przywódcy przewrotu, Pankracy, Leonard, to tylko narzędzia, marionetki w rękach żydostwa, kującego w ogniskach fermentów społecznych kładany niewoli dla wszystkich nie-żydów.

Felieton

Wróg prasy

Siedzieliśmy któregoś wieczoru w cukierni w towarzystwie ściśle męskim, przy tradycyjnej „pół czarnej”. Nastroj był dość ponury, więc ktoś zaproponował żeby zająć się jakimiś lżejszymi tematami.

Zaczeliśmy mówić o polityce i o prasie. Towarzystwo podzieliło się na dwa obozy: jedni mówili o dodatnim wpływie prasy na życie publiczne, drudzy znów doszukiwali się ujemnego oddziaływania. Do obozu najzaciętszych wrogów prasy należał pan Karafkiewicz, człowiek dość solidny, choć nie jednokrotnie silnie roztrągnięty.

Ponieważ Karafkiewicz nadzwyczaj namiętnie występował przeciw prasie, palając do niej wprost nienawiścią, więc zainteresowaliśmy się powodami tej dziwnej awersji. Ku naszemu zdumieniu Karafkiewicz oświadczył że tylko zawdziecza to prasie, że się nie ożenił, że stracił sto tysięcy złotych i że siedział sześć miesięcy w więzieniu.

Pierwsza prawda, jaką mu prasa wyrzadziła, zdarzyła się przed 5 laty. Karafkiewicz mieszkał w prowincjonalnym miasteczku, oddalonem o kilka godzin jazdy koleją od Warszawy, z którą było tylko raz dziennie połączenie. Karafkiewicz był zaręczony z pewną uroczą i cnotliwą warszawianką. Ponieważ jako urzędnik państwowy dostał bardzo krótki urlop na przeprowadzenie smutnego obrzędu zaślubin więc w Warszawie było wszystko przygotowane do ślubu, a na

oznaczony termin miał Karafkiewicz przwiechać i natychmiast iść z panną do ołtarza.

Pociąg odchodził do Warszawy rano. Ponieważ było to po pierwszym wrześniu i rozkład jazdy mógł być zmieniony, więc Karafkiewicz wziął któryś z numerów miejscowego pisma gdzie się przekonał w rozkładzie o godzinie odejścia pociągu.

Następnego rana, gdy się zjawił na dworcu okazało się że pociąg od rodziny już odszedł. Karafkiewicz zrozpaczony telegrafował żeby ślub odłożyć na następny dzień, a natychmiast udał się do redakcji dziennika z szaloną awanturą, o wydrukowanie fałszywego rozkładu, grożąc jednocześnie wytożeniem procesu. W redakcji okazało się że rozkład był dobry, tylko że numer dziennika nosił datę z przed kilku miesięcy.

Kiedy następnego dnia Karafkiewicz przybył do Warszawy, ranny nie zastał w domu — była w klinice ginekologicznej, czego się pan Karafkiewicz najmniej spodziewał. Stało się to tylko wskutek wielkiego zmartwienia że narzeczona nie ujrzała w oznaczonym dniu. Małżeństwo się rozchwiało.

Następna historia była krótsza — ale i tu cała wina ponosi prasa. Karafkiewicz trzymał los na loterii. Tabele wygranych sprawdzał w miejscowym dzienniku. W ostatniej klasie loterii, gdzie ciągnięcie odbywa się przez dziesięć dni, jednego dnia przeoczył sprzedanie tabeli. W cztery miesiące potem siedząc w miejscu o którym nie będzie się zbawnie rozniżywał machinalnie czytał jakiś skrawek gazety, na której była pomieszczona tabela loteryjna. Rzuciła mu się w oczy wygrana sto tysięcy złotych, a przy niej numer jego losu! Urywki gazety należał do numeru z przed czterech miesięcy. Karaf-

kiewicz nie zdażył uporządkować garderoby, lecz ze skrawkiem gazety i z biletem loteryjnym pobiegł do kantoru w którym ongiś nabył bilet. Okazało się że Karafkiewicz rzeczywiście wygrał sto tysięcy lecz wobec nieodebrania przez niego wygranej w terminie prekluzyjnym 3 miesięcznym, przeszła ona na skarb Państwa.

Trzecia historia była najtragiczniejsza i tu wychodzi cały demoniczny wpływ prasy na Boga ducha winnego śmiertelnika Karafkiewicz któregoś wieczoru wstał do cukierni na herbatę. Letnie palto gabardinowe (o modnym kroju, jakich tak wiele można spotkać na ulicy, bez znalezienia różnicy między paltami panów A. B.) powiesił na wieszaku. Z kieszeni palta wystawała bardzo widocznie gazeta, którą Karafkiewicz stale czytywał. Kiedy Karafkiewicz wypił herbatę i spojrzał na zegarek przekonał się że to już jest bardzo późna godzina. Porwał więc płaszcz z wstającą z kieszeni gazetą i szymbkim krokiem oddalił się z cukierni, kierując się w stronę domu. Płaszcz wkładał na siebie podczas drogi. Zanim doszedł do bramy swego domu usłyszał za sobą świst ewizdawki policyjnej i okrzyk „Lapał złodzieja”. W tej chwili parę rak schwyliło go silnie za ramiona i ręce.

Okazało się że Karafkiewicz włożył na siebie cudzy płaszcz, nota bene wiele gorszy od jego własnego, lecz w bocznej kieszeni płaszcza znajdował się portfel z większą sumą pieniędzy. Tłumaczenia, Karafkiewicza i zwalanie winy na gazetę, nie nie pomogły. Został skazany na 6 miesięcy więzienia, ponieważ dotychczas był niekarany.

Fatum.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Pierwszy czarny sędzia w Ameryce.

RÓWNOUPRAWNIENIE MURZYŃCÓW.

Według wiadomości nadeszłych z Nowego Jorku sędzia w Chicago został murzyn. Jest to pierwszy wypadek w Stanach Zjednoczonych, iż w sadowotwie znalazł się człowiek czarnej rasy. W tym samym czasie został również murzyn wybrany do senatu w stanie Illinois.

Co prawda istniało prawo zatwierdzone w roku 1870, które głosiło, iż murzyni po siadały te same prawa co i biała ludność. Jednakże w praktyce te prawa nigdy dotychczas zastosowane nie było; szczególnie dało się to zauważyć w południowych stanach.

Południowe stany, które głosowały przeciwko równouprawnieniu „czarnych”, pomimo iż zostały przez pozostałe Stany przegłosowane, znalazły jednak drogę, aby prawo to ominąć i nie przyznać murzynom ogólnych praw.

W niektórych stanach wydano np. taką ustawę, że prawo głosu posiadają tylko ci murzyni, którzy mogą wykazać, iż przodkowie ich w czasie wojny stanów północnych z południowymi przeciwko tym ostatnim nie występowali.

Prawo to pozbawiło większość murzynów prawa głosu, a to z tego powodu iż zaprowadzenie metryk rodowych pomiędzy czarną ludnością Stanów Zjednoczonych dało się od niezbyt dawna i znajduje się pomiędzy nimi bardzo wielu, którzy absolutnie nic o swoich przodkach nie wiedzą.

Nie trzeba również zapominać o tym, że w południowych stanach murzyni muszą podróżować w specjalnych, przeznaczonych jedynie dla nich pociągach tak zwanych „Jim Crowcars”. Również i Ku-Klux-Klan „troszczy się” o to aby równość murzynów w obliczu prawa nie była nigdy zachowana.

W tym celu członkowie Ku-Klux-Klanie dopuszczają się nad czarną ludnością morderstw, czem zteoriowana ludność kolorowa wyrzeka się wszelkich przywilejów, starając się zachować jedynie swe życie.

Nawet taki człowiek jak zmarły prezydent Harding objaśnił zupełnie otwarcie, że socjalne zrównanie murzynów z rasą białą nigdy nie zostanie w zupełności dokonane w Nowym Świecie.

Rzeczywiście dotychczas tylko w bardzo rzadkich wypadkach uzyskiwali murzyni drugorzędne stanowiska i na takowych nawet biali znieść ich nie mogli.

Jednakże obecne naznaczenie murzyna na tak poważne stanowisko, jak sędziego w Chicago, oraz wybór senatora w Illinois również czarnego, wskazuje na to, że stosunki względem kolorowych znacznie się w Stanach Zjednoczonych zmieniły.

Atoli przyszłość pokaże, czy nowo wybrany czarny sędzia, Albert George i senator, Albert H. Rogers, będą umieli zastosować do nowych warunków i współpracować wraz z białymi. (Jk.)

UCIECZKA PRZED WIDMEM ZMARŁEJ ŻONY.

§) W Derby w Anglii robotnik F. Sinler po stracie żony ożenił się powtórnie i został ojcem dwójga dzieci. Od pewnego czasu, człowiek ten spokojny i pracowity zaczął przechodzić do fabryki w stanie silnego podniecenia. Zwierzał się wobec towarzyszy pracy z nieszczęścia jakie na niego spadło. Zapewnia, że od pewnego czasu, gdy rodzina zasypia, odwiedza go po nocy zmarła pierwsza żona.

— Słuchaj Sinler — powtarza za każdą wizytą — nie chcę żebyś żył z tą kobietą. Musisz ją porzucić, w przeciwnym razie przyjdzie pewnej nocy i uduśże ją.

Gdy odwiedziny i pogroźki nie ustawały a nawet powtarzały się coraz częściej, S. opowiedział o tem żonie. Ta kazała żeby poszedł z tem do adwokata, który oznajmił, że podobne sprawy do niego nie należą. Wtedy Sinierowa udała się do komisarza policji lecz ten odesłał ją do lekarza, specjalisty od chorób nerwowych.

Zanim zdażyła zastosować się do rady, jej mąż zbiegł z domu pozostawiając list w którym pisze, że ucieka przed widmem dokąd go, oczywiście poniosa. Poszukiwania zbiega, jak dotychczas, są bezskuteczne.

PRZYGODY MŁODEJ PANNY W KINIE

§) W Lizbonie młoda nauczycielka uczyła się z matką, że pójdą do kina-teatru. Sama poszła natychmiast, podczas gdy matka udała się do sklepu dla załatwienia sprawunku. W teatrze nauczycielka usiadła obok jakiejś kobiety przy której siedział o podejrzany wyglądzie mężczyzna. Już z początku wykonywania programu, panna uczyła, że nieznaloma raz i drugi ociera się o nią kolanem i bezpośrednio poczuła ukłucie szpilką w rękę. Nie chcąc siedzieć w podejrzanej towarzystwie, przeniosła się na inne miejsce. Ogarnęła ją senność od której broniąc się wybiegła na korytarz, gdzie spotkała matkę. Ta nawpółprzytomna zawiozła do komisariatu policyjnego i tu dziewczyna opowiedziała o swej niezwyklej przygodzie, poczem zasnęła. Lekarz, policyjny środkami odpowiednimi doprowadził ją do przytomności i po obejrzeniu ukłęcia wyraził przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z bandą, która swoje ofiary usypia za pomocą ukłęcia a potem uprowadza na handel żywym towarem. Poszukiwania owej pary narazie nie dały wyników.

ROZWOJ RASY MURZYŃSKIEJ.

§) Narodowa Liga interesów murzyńskich („National Negro Business League”) obchodzi w tym roku 25-lecie swego istnienia. Wydane z tej okazji sprawozdanie, wskazuje na olbrzymi rozwój kulturalny murzynów w Ameryce. Wydatki na prywatne szkoły murzyńskie wynoszą 32 miliony dolarów, mała zaś członków Ligi wzrósł do 1,700 milionów dolarów. Statystyki zawodów wykonywanych przez czarnych wykazują np.: 20,000 murzynów w handlu na kierowniczych stanowiskach, 19,671 kapłanów różnych religii i kultów — 3,500 lekarzy — 3,900 muzyków — 2,000 aktorów — 1,100 dentystów.

JAKA BĘDZIE ZIMA TEGOROCZNA?

Znany berliński meteorolog dr. Franz Baur, którego przepowiednie oparte na obserwacji naukowej niejednokrotnie się sprawdziły, ogłasza, iż tegoroczna zima będzie wyjątkowo łagodna.

W okresie od 1 grudnia do 1 marca przeważać będą dni dzyste, a przeciętna temperatura wynosić będzie — 2 st. C.

W drugiej połowie stycznia zapanuje krótki okres mrozów, lecz poniżej 9 stopni nie spadnie termometr nigdzie w Europie środkowej. Natomiast znaczna będzie liczba dni ciepłych.

Spodziewana też jest wczesna wiosna, która zacznie się w pierwszych dniach marca na całej przestrzeni Europy środkowej.

Zdaniem dr. Baura zeszłoroczna zima była wyjątkowo sroga i nie należy się obawiać, by tego roku panowały podobnie wielkie i długotrwałe mrozy.

Po amerykańsku

SZEŚĆ RAZY ROZWIODŁA SIĘ Z JEDNYM I TYM SAMYM MĘŻEM.

§ Amerykanie lubią rekordy. Zdaje się, że rekord w rozwodach zdobyła niejaka pani Ledermann stale zamieszkała w centrum przemysłu filmowego Hollywood. Jej mąż znany impresario kinowy, słynny jest z bardzo gwałtownego charakteru. Toteż po pewnym czasie pani Ledermann zgłosiła skargę o rozwód. Przedstawiła takie dokumenty, że trybunał w samej rzeczy uznał małżeństwo za rozwiązane.

Po pewnym czasie atoli pan Ledermann znowu zaczął nadszkakiwać swojej żonie, przyrzekając poprawę.

Pani Ledermann dała się skusić i zawarła z nim związek małżeński, powtórnie. Ale po pewnym czasie mąż zachowywał się, w sposób tak brutalny,

że znowu przyszło do rozwodu. Ta historia powtórzyła się jeszcze 6 razy.

Gdy po raz siódmy małżonkowie stanęli przed trybunałem, celem uzyskania rozwodu, pani Ledermann przysięgła uroczyście, iż już więcej nie da się skusić swojemu mężowi i nie zawrze z nim związków małżeńskich.

Dzienniki amerykańskie z pewną złośliwością przecież wyrażają powątpiewanie w stałość przysięgi pani Ledermannowej.

Rozwód w Hollywood wśród aktorów filmowych jest zresztą rzadkością. Prowadzą oni bardzo uregulowany tryb życia, gdyż praca ich jest bardzo wyczerpująca.

— W uniwersytecie więziennym.

Rozmowy w tym rodzaju prowadzono przez parę godzin.

Proces oczywiście potrwa parę tygodni.

LÓDKA Z LONDYNU DO RZYMU.

Porucznik kanadyjskiej marynarki Smith, założył się, o dwa tysiące sterlingów, iż w niewielkiej łodzi długości czterech metrów przepłynie z Londynu do Wiecznego Miasta.

W przeszłym tygodniu wyruszył z Londynu i bez wielkich trudności dotarł do pierwszego etapu jakim był, według jego obliczeń Dover. Jednakże w czasie podróży przez kanał La Manche odważnego podróżnika spotkała burza i jedynie za wdzięczając pomocy udzielonej mu przez jeden z parowców, kursujących po kanale, który go przyjął na swój pokład uniknął Smith niechybnej śmierci, jaka czekała go w falach iorskich.

Stosownie do zawartej umowy, porucznik Smith winien odbyć całkowitą podróż z Londynu do Rzymu bez niczyjej pomocy, wobec czego przywieziono go wraz z łódką do Dover'u.

Na drugi dzień nieustraszony marynarz udał się powtórnie w podróż, wyruszając o godzinie 8-ej rano na morze. Tym razem dopisało mu szczęście pomimo wielkich trudności dotarł on o godzinie 6-ej wieczorem do Calais. Nie zważając na szalone zmęczenie, podróżnik był bardzo dobrej myśli i nie tracił nadziei, iż zakład wygra.

Po kilkodzielnym odpoczynku popłynął Smith kanałem St. Omer aby przez Somnę i Sekwanę dostać się do Paryża. Ze stolicy Francji ma on zamiar płynąć Marną i całą siecią kanałów i Rodanem, aby się dostać do morza Śródziemnego, po którym musi odbyć dalszą podróż aż do Rzymu. (Jk.)

POLKA CHAMPIONEM PIĘKNOŚCI W CHICAGO.

§) Jak donoszą pisma chicagoskie tamtejsza kolonia polska ma w tych dniach niezwykle bogatą bohaterkę. Jest nią 4-letnia Anielcia, córka Andrzeja i Kunegundy Grymasów, która zdobyła pierwszą nagrodę na wystawie dzieci, jako najpiękniejsza i najzdrowsze dziecko w Chicago.

Konkursowo piękna Anielcia jest szesnastym z rędu dzieckiem błogosławionej rodziny Grymasów i jest chluba również zdrowego i dorodnego rodzeństwa.

PROCES 149 KOMUNISTÓW W ESTONJI.

§ W tych dniach w Tallinie rozpoczął się wielki proces 149 komunistów. Posiedzenie sądu obfitowało w incydenty. Zaraz na wstępie obrad sądowych wszyscy oskarżeni i oskarżone oświadczyli, że mają nagłą potrzebę fizjologiczną. Sąd zgodził się na wyprawienie oskarżonych po trzy osoby do ustępu. Operacja ta trwała dwie godziny.

Kiedy wszyscy oskarżeni znaleźli się znowu na sali sądowej, zaintonowali wraz z obecnymi wśród publiczności rodzinami chórem „Międzynarodówkę”.

Chór umilkł, kiedy sąd zagroził, że odesła oskarżonych do więzienia i sprawę rozpatrzy zaocznie.

Przy zwykłej procedurze poprzedzającej przewód sądowy toczyły się także rozmowy:

Prezes sądu pyta młodą dwudziestolletnią komunistkę: — Ile pani ma lat?

Odpowiedź: — Pięćdziesiąt.

— Czy pani zameżna?

— To moja sprawa prywatna, nikogo to nie obchodzi.

— Gdzie się pani uczyła?

KRONIKA NAUKOWA.

Epokowe odkrycie uczonego polskiego.

PROF. FUNK O „WITAMINACH“.

Dzień 25 listopada zapisze się w pochodzie Polski do pomnażania siły narodu i Państwa naszego. Staraniem Tow. Hyg. prakt. im. Bolesława Prusa w Warszawie po raz pierwszy zabrał publicznie głos prof. Kazimierz Funk i mówił o witaminach.

Są to substancje, występujące w pokarmach w ilościach niezmiernie małych i samoistnie nie mogą służyć jako pokarm. Są jednakże tak ważne i tak doniosłe, że bez nich organizm ludzki i zwierzęcy, a w wielu wypadkach i roślinny, nie może się ani rozwijać, ani istnieć.

Styenne napady bezwładu, jakim podlegały całe oddziały wojsk japońskich w wojnie z Rosją, przed niespełną ćwierć wiekiem, były wynikiem braku witamin w pokarmach.

Z dociekania nauki na tem tle powstał cały dział wiedzy. Na krótki czas przed wybuchem wojny światowej prof. Funk zrobił odkrycie, że pewne braki w składzie pokarmów, na które uprzednio nie zwracano uwagi, powodują u zwierząt, poddanych doświadczalnemu żywieniu, w ciągu kilku dni bardzo wyraźną szczyrbę w energii życiowej, a w ciągu kilkunastu dni śmierć, od której prognozy istoty może zawrócić doprowadzenie niezbędnego składnika. Okazało się np., że w jednym gramie specjalnie przygotowanego wyciągu z drożdży mieści się potęga, która wystarczy, ażeby 250—cju gołębiom przerwać konanie i przywrócić je do zdrowia.

Tajemniczą substancję ową prof. Funk nazwał witaminą. Doszło to do publikacji przed jedenastoma laty, a dziś już nauka Europy, Ameryki, jako też produkująca w Azji Japonii — liczy już przeszło 30.000 prac naukowych na temat witamin.

Zbadano, że istnieje więcej, niż jeden rodzaj witamin; stwierdzono, że mimo nadmiaru pożywienia można ginąć śmiercią głodową przez brak witamin.

Traci się dar widzenia, gdy w organizmie zabraknie pewnego gatunku witamin, a kurza ślepota, grasująca wśród prawosławnej ludności naszych Ziemi Wschodnich w końcu wielkiego postu i ustępująca

po Wielkanocy, jest tego objawem.

Witamin jeszcze nie zdołano wydzielić in corpore, lecz wiadomo już, skąd je czerpać. Poznano również czynniki, które prowadzą do ubożenia witaminowej wartości pokarmów.

Nasz kraj odżywia się niefortunnie pod względem witamin. Ten fakt nie może być bez wpływu na nieprodukcyjność, zaliczaną do cech słowiańskich, która także ustępuje, gdy nasz pracownik mózgu, czy mięśni wyemigruje i przejdzie na system jedzenia — czterokrotnie mniej obfitego, niż w kraju — lecz bardziej przystosowanego do potrzeb organizmu, choć nie raz zaliczanego do tańszych.

Doświadczenia jednego z uczonych japońskich stwierdziły, że ta sama praca, która nie nadwładza zwierząt, dobrze zasilanych witaminami, zabija je, gdy witaminy wypiókać lub zniszczyć przez wpływ wysokiej temperatury.

Sprawę witamin w pokarmach należy stać obok kwestji długości dnia roboczego lub przed nią.

Po szeregu prac naukowych, które prof. Funkowi wyrobiły renomę, otwierającą stanowisko dyrektorskie w słynnym instytucie badania raka w Londynie, nastąpiły jego elektryzujące świat odkrycia z dziedziny witamin.

Nowy Jork ofiarował mu katedrę profesorską.

Teśkności do kraju zapewne przypisać można przyjęcie przez prof. Funka kierownictwa pracowni chemicznej w naszym Państwowym Instytucie Hygieny.

Złączenie drogiego nam imienia Bolesława Prusa, który — jako wielki myśliciel — wyprzedził innych w zrozumieniu, czem dla potęgi kraju jest właściwy system odżywiania się, z pierwszym w Polsce publicznym przemówieniem Funka, nie może być uważane, jako wypadek. Niech okoliczność ta wskazuje, że od syna naszej ziemi, jakim jest prof. Funk, oczekujemy światła w pochodzku ku wzmacnianiu siły naszej ludności, a gdy swe odkrycia wprowadzi w ogólną własność narodu, będziemy go otaczali wdzięcznością i szacunkiem.

niemniej sensacyjnie doniesienie o wynalezionym przez prof. Habera sposobie dobywania złota z wody morskiej.

Sensację tego doniesienia osłabia cokolwiek fakt, że, wedle oświadczenia samego wynalazcy, koszt wydobycia złota w ten sposób przechodzi jego wartość. W każdym jednak razie pierwszy krok został już uczyniony a następcom prof. Habera może się udać znalezienie sposobów uższej produkcji.

Wydobywanie złota z wody morskiej.

Zyjemy w czasach, przypominających wieki średnie na punkcie poszukiwania za sposobami sztucznej fabrykacji najszlachetniejszego z metali — złota.

Niedawno temu obiegła prasę całego świata sensacyjna nad wyraz wiadomość o dokonaniem zamienieniu rtęci na złoto, a teraz znów pojawia się

Złoto w medycynie.

W zamierzchłych nawet czasach używano już w medycynie złota, jako środka leczniczego, gdyż metal ten od bardzo dawnych czasów znany jest człowiekowi, który nieomieszkał skorzystać z jego własności leczniczych.

W nadzwyczaj ciekawym i interesującym artykule, pomieszczonym w „Dzienniku chemicznym“ Ernest Darmstaedt zapoznał nas z historją powstania „Aurum potabile“ (złota używanego do picia).

W hinduskich bramińskich tekstach, które powstały na tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa wspomniane już jest, iż znane było wówczas złoto w powiększej postaci. Złoto takie winno być wykute w bardzo cienkie blaszki kilkakrotnie rozgrzane, w różnorodnych płynach obmyte i wówczas dopiero stać się dobre do użytku.

Piękny kolor złota, oraz jego blask naprowadziły w starożytności kapłanów na tę myśl, iż metal ten jako środek leczniczy może być użyty. Do dzisiaj jeszcze „medycyna ludowa“ (znachorzy) uważa złoto jako środek zapobiegawczy przeciwko „urokom“.

Hinduska medycyna według Susruta zaleca, aby nowonarodzone dziecko obmyć zimną wodą następnie dać mu do picia mieszaninę składającą się z miodu, masła, korzeni ananasowych, małego utartych, soku pewnych roślin i złotego proszku.

Nie tylko w Indiach używano złota w medycynie. W starożytnym Meksyku przygotowywano specjalny płyn ze złota i srebra

zwany „nieśmiertelny napój“.

Plinusz uważał również złoto za znakomity środek leczniczy. Rozgrzewając złoto ze solą i „misw“ (tak podaje Plinusz lecz w dołźnie był to piryt) otrzymywano pewnego rodzaju popiół, który był znakomitym środkiem przeciwko hemoroidom.

Avicenna w dziele swym, traktującym o medycynie u dawnych Rzymian, wspomina o tak zwanym „Cauterium Auri“, który to środek znakomicie leczył wszelkie rany. Musiało to być widocznie rozgrzane złoto, którym wypalano rane.

W starożytnych szwiftach „Geber“ wspomniane jest złoto jako skuteczny środek na zachowanie młodości, środek ten we dług głooszonych napisów był bardzo rozpowszechniony, a używano go przeważnie ko biety, gdyż i w czasach starożytnych, piękna dbała o młody wygląd.

Ulstadt profesor medycyny we Freiburgu w roku 1500 opisuje pewien preparat, składający się ze złota, pewnych ziół i alkoholu, który służył, jako znakomita doprawa do potraw i napoiów.

Mieszanka ta posiadała również własności lecznicze i była pomocną w wielu chorobach.

Paracelsus rozróżnia trzy rodzaje leczenia złotem: złoto jako ranój olejki złotowy i esencja złotowa i te ostatnią uważa za naskuteczniejszy środek we wszystkich prawie chorobach.

Dużą również uwagę zwraca Paracelsus na złoty balsam jako lekarstwo na rany i uszkodzenia ciała powstałe od upadku, czy też uderzenia.

Prof. Haber prowadzący w Zalszym ciegu swe doświadczenia w Ameryce północnej, stwierdził fakt, iż na niektórych okolicach oceanu Atlantyckiego można znaleźć miejsca, gdzie woda zawiera tyle złota, że przy takiej samej ilości, nie zaniechanoby jego dobywanie na lądzie.

Te różnice ilości złota, zawartego w wodzie morskiej, są duże. Np. woda oceanu Atlantyckiego przy brzegach Stanów Zjed. zawiera na milion części płynu od 0,015 do 0,267 części złota, podczas gdy w wodzie przy brzegach N. Zelandji znajduje się tylko 0,005 tych ostatnich części.

Odkrycie archeologiczne z czasów Salomona.

Ekspedycja archeologiczna, która pracuje od kilku lat w Palestynie nad odkopaniem miasta króla Dawida, natrafiła na ślad wspaniałej budowli pochodzącej z czasów króla Salomona.

Do tej chwili odkopano wieżę 22 metrowej wysokości, ozdobioną wspaniałą ornamentyką, charakterystyczną dla epoki salomońskiej.

Wieża miała kiedyś znaczenie wojskowe na co wskazuje typ budowy.

Nowe archeologiczne odkrycie dokonane pod kierownictwem prof. Macalistersa i rabina I Garrowa Duncana wzbudziło sensację w świecie naukowym.

Recepta na wieczną młodość.

(S) Profesor fizjologii na uniwersytecie amerykańskim w Chicago, p. J. Carlson, na podstawie trzechletnich badań i doświadczeń, wynalazł niezawodny środek przeciwko starzeniu się.

Według niego, receptą na „wieczną młodość“ jest należy post.

Według doświadczeń przeprowadzonych przez prof. Carlsona, post uprawiany konsekwentnie w ciągu dwóch tygodni, działa odmładzająco w sposób zadziwiający.

Po odbyciu takiej kuracji głodowej trzy osoby z chwilą gdy znowu zaczęły jeść, wnet poczuły się nadzwyczajnie świeże i odmłodzone.

Według prof. Carlsona następstwem kuracji głodowej jest spotegowanie kwasów żołądkowych wpływających doskonale na trawienie.

W żołądku następuje lepsza przemiana materji a organizm wnet odzyskuje ciężar normalny i odmładza się w zadziwiający sposób.

Według profesora Carlsona dzięki kuracji głodowej ciało ludzkie nabiera elastyczności i energii.

Widocznie preparaty Paracelsus'a zawierały złoto kolloidalne i mogły rzeczywiście przynieść pewien pożytek przy zewnętrznym zastosowaniu.

W dzisiejszych czasach zastosowywane są preparaty ze złota i srebra na tej podstawie, iż zabezpieczają one ciało przeciwko zgniliznie.

Kolloidalne srebro jako „collargol“ ma zastosowanie przy chorobach zakaźnych. Obecnie czyni się próby zastosowywania kolloidalnego złota, które o wiele silniej działa aniżeli srebro. Również podjęto próby z temi metalami gdy znajdują się one w swej zwykłej, stałej formie i przekonano się, iż posiada ją one również własność niszczenia bakterji.

Wiadome jest przecież, że monety złote i srebrne nie posiadają na swej powierzchni tyle bakterji, co monety miedziane, lub niklowe, to też dentystyka używa złota jako najodpowiedniejszego środka do fabrykowania sztucznych zębów.

Darmstaedt wspomina również o wielkiej ilości podrobionych preparatów ze złota, które handlowano w 18 i 19 wieku. Między innymi rosyjski marszałek polny hrabia Bestuzew, przetrządził pewien płyn, tak zwany „Tynktura Bestuzewa“ albo „Elixir d'Or“ i szredawał go za bajecznie wprost sumy, głooszac, iż jest to znakomite lekarstwo wielce skuteczne we wszystkich chorobach.

Preparat ten jednakże, iak się później okazało, nie zawierał wcale złota, a tylko żelazo. Jako ostatnie wspomnienie o tym starożytnym eliksirze złotym pozostała „Gdańska złota wódka“.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek dnia 1 grudnia Elżjasza B. W. Miejska Galeria Sztuki Park Stenkewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji: Piotrkowska 185 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w.
 — w lodziska.
Teatr Miejski „Kwiat pomarańczowy“.
Teatr popularny.
 „Luna” „Dziewczę z kruceli”
 „Casino” „Quo Vadis”
 „Odeon” „Quo Vadis”
Grand-Kino „Przygody pięknej Eweliny“.
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
 „Po bał maskowym”
Kino „Resursa” „Bądź moją żoną”
Miejski Kinematograf Światowy.
 „Eskimos Nanuk”
Cyrk C. Miselli Program Nr. 5.
Biuro Twa „Rozwój“ mieści się przy ul. Podlesnej nr. 4, czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Strajk rozszerza się.

Strajk, jak było do przewidzenia, zyskuje z każdą godziną na sile! Po onegdajszych wiecach, na których powzięto rezolucję wytrwania w walce o uwzględnienie słusznych postulatów klas pracujących, — większa część fabryk, dotychczas jeszcze czynnych stanęła.
 I tak robotnicy fabryki Bialera, Zappego, Weissa, Wałczaka, Krauzego, Graffa, Steigerta, Ramisza (firma „Tkanina“) porzucili zupełnie pracę, zgłaszając akces do bezwzględnej akcji strajkowej. (pap)

— Niedziela minęła spokojnie!

Dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie. Strajk, który opanował prawie cały przemysł włókienniczy, ma przebieg niezwykle poważny, nie zamyślony żadnymi ekscesami.

— Sytuacja bez zmian!

Przemysłowcy stanowiska swego nie zmienili i oczekują powrotu swoich reprezentantów z Warszawy! Posłowie klubów sejmowych konferują z z p. Szokalskim, oraz Głównym Inspektorem Pracy p. Klotem.

Minister Sokal jeszcze nie przybył do stolicy!

Pośrednictwo między robotnikami a przemysłowcami spoczywa w ręku Włodźki! Inspektorat Pracy znajduje się w roli obserwatora. (pap)

— Zebranie Chrześc. Zw. Robotniczego.

W dniu wczorajszym odbyło się w Oddziale na Dąbrówce zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Robotniczego, na którym przemawiał prezes Związku p. Dąbrowski i p. Plewiński na temat strajku w przemyśle włókienniczym.

Stanowisko Związku uznano za jedynie odpowiadające interesom robotników i wyrażono zarządowi pełne zaufanie. (pap)

— „Hallerczyk“.

Organ Związku Hallerczyków wychodzi 5 i 20 każdego miesiąca. Adres Bydgoszcz, ul. Jasielski nr. 10.

Ukazał się nr. 5 i 6 (podwójny) dwutygodnika „Hallerczyk“ wychodzący w Bydgoszczy pod redakcją St. Pałaszewskiego. Numer ten przedstawia się wcale sympatycznie: znajdujemy w nim między innymi „Wspomnienia o dniu 6. listopada“ i prześlizgnęliśmy się Zbigniewa Orlicza, poświęcony pamięci 8 poległych w owym pamiętnym dniu ułanom ks. Józefa Poniatowskiego. Ponadto oprócz aktualnych artykułów numer zawiera nader bogactwo dzieł z życia Związku Hallerczyków, „Z życia pokolewnych organizacji“, „Dział sportowy i drużyn bieżących“, w końcu wiadomości „ze świata“, i całość Polski.

Machinacje mieszkaniowe p. Grassa.

W Nr-rze 322 „Rozwoju“ z 24 ub. m. podaliśmy krótką notatkę p. t. „Intraty handelek“ radnego Grassa, w której donosiliśmy, że radny Zubert na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wystąpił z sensacyjnym oświadczeniem, jakoby p. radny Grass N. P. P. nie tylko uprawiał lichwą mieszkaniową, lecz jedno i to samo mieszkanie sprzedawał trzem osobom. Otóż poniżej podajemy pismo jednego z poszkodowanych, które dosadnie ilustruje nieuczynne machinacje p. radnego.

Dnia 8 ub. m. — pisze nasz informator — dowiedziałem się od p. p. Derynga i Zielińskiego, że p. Grass, radny m. Łodzi (N. P. P.) chce sprzedać swoje mieszkanie, składające się z 2 pokoi, sklepu i kuchni. Zaraz następnego dnia udałem się w towarzystwie żony, teścia i wyżej wymienionych pp. do p. Grassa ul. Kopernika 61 (dom Kasy Przeworności pracowników elektrowni) i zgodziłem się zapłacić p. Grassowi 550 dolarów z warunkiem, że ureguluje nie tylko sprawę naprawy podłóg ale i wyrówna wszelkie zaległości z Kasą Przeworności oraz da mi w dniu 10 b.m. kwit z Elektrowni, że mieszkanie przechodzi na moją własność.

1500 ZŁOTYCH ZADATKU.

Sprawę tę chciałem sam załatwić, lecz p. Grass zobowiązał się osobiście wszystko przeprowadzić. Ponadto nastawałem na to, aby spisać co do tej całej sprawy odpowiedni akt u rejenta, jednakże i tu p. Grass oświadczył, że to zupełnie zbyteczne, gdyż — „sa świadkowie“. W tymże dniu 9 b.m. wręczyłem p. G. zł 1500 tytułem zadatku w obecności wyżej wymienionych, a resztę miałem niść dopiero po całkowitem przejęciu mieszkania.

P. GRASS ZACZYNA KRĘCIĆ.

Dnia 10 b.m. p. G. oznajmił mi, że Kasa Przeworności musi wprawdzie oszacować koszt naprawy podłogi, i że ta sprawa całkowicie będzie załatwiona w środę dn. 12 b.m. W tym dniu zaś p. G. oświadczył mi, że Kasa Przeworności żąda od niego 300 dolarów odstępnego za mieszkanie i uregulowanie zaległego komornego, (według słów p. G. tylko za 2 kwartały), a zaś od nowonabywcy wyreperowania podłogi w 3 ubikacjach, przyczem p. G. zaznaczył, że komisja oszacowała koszt naprawy na zł 1000. „Wobec tego oświadczenia p. G. zażądałem, abysmy wspólnie poszli do prezesa Kasy Nadzorczej inż. Raua, na co p. G. się nie zgodził, lecz tylko obiecał, że postara się przez znajomych tę sprawę na dobrą drogę skierować i da mi odpowiedź następnego dnia.“

P. GRASS NIESŁOWNY.

W dniu 13 ub. m. p. G. oświadczył mi, że pertraktacje z Elektrownią „pełzły na niczem i że gotów zwrócić mi zadatek, przyczem zaznaczył, że jeżeli chce, to mogę się wprowadzić, jako sublokator do 2 pomieszczeń, a resztę zobowiązuje się w późniejszym czasie również mnie przekazać. Na taką kombinację nie zgodziłem się i zażądałem zwrotu gotówki; p. G. wręczył mi zł 500, a pozostałe zł 1000 zobowiązał się zwrócić następnego dnia do godz. 7—ej wieczór. Dnia 14 ub. m. napróżno oczekiwałem mojego dłużnika do godz. 9—ej wiecz. p. G. nie przyszedł; przeto następnego dnia (15 ub. m.) udałem się do niego do mieszkania, lecz zastałem tam tylko żonę jego z dziećmi, która mi oznajmiła, że mąż wyjechał do Katowic w sprawie posady, a zarazem w sprawie obejrzenia mieszkania, które jakoby miał im odstąpić, jakiś jego-ność reflektujący na to ich mieszkanie, pan ten

właśnie ma przynieść pieniądze, którymi ja zostanę zaspokojony. (Zaczy więc, że p. G. sprzedał po raz wtóry swoje mieszkanie). Wtedy oświadczyłem p. Grassowej, że mąż jej postąpił po ź... gdyż zwlekał, że mna, a tymczasem sprzedał mieszkanie drugiemu, że jest zwyczajnym oszustem, szantażystą. P. Grassowa oznajmiła mi nato, że napewno będą już miał pieniądze zwrócone w poniedziałek dn. 17 ub. m., gdyż ten jegomość (nazwiska nie chciała ujawnić) pojechał na prowincję do swego teścia po gotówkę. Gdy zgłosiłem się w oznaczonym dniu po pieniądze, żona p. G. odrzekła mi, że ten pan jeszcze nie przyjechał i że napewno w dniu 18 wręczy mi resztę pieniędzy, do dając przytem, że mogę sobie policzyć procent za zwłokę.

P. GRASS WPRÓWADZIŁ W BŁĄD ZARZĄD KASY PRZEWORNOŚCI.

W dn. 18 gotówki też nie otrzymałem i to już było mi za wiele, więc niezwłocznie udałem się do Elektrowni, ażeby osobiście się przekonać, jak się ta sprawa przedstawia. Tam od prezesa Kasy Przeworności inż. Raua, dowiedziałem się, że p. Grass od dłuższego czasu zalega w opłacie komornego (za 1 i pół roku zł 768 —) i ciągle oświadcza radcy domu, że odstępuje to mieszkanie z warunkiem takim, że nowonabywca ureguluje wszelkie zaległości. Następnie na pytanie moje, czy Zarząd żąda od p. Grassa 300 dolarów odstępnego za mieszkanie, inż. Raua odpowiedział, że żadnego odstępnego nie żądano ani od p. G., ani od nowonabywcy, tylko stawiają za warunek, aby Zarząd Kasy Przeworności miał uregulowane wszelkie zaległości i aby naprawione były podłogi. Wtedy zapytałem, czy inż. Rau wie, że p. G. sprzedał swe mieszkanie 2 reflektantom. Wtedy to odpowiedział mi p. Rau, że p. G. oznajmił mu, że z p. Rytterem zerwał pertraktacje i zwrócił już zadatek i że teraz mieszkanie to ma objąć p. Hermut Al. pracownik Banku Związku Spół. Zarobkowych, który według słów p. Gr. ma pokryć koszty podłogi i uregulować zaległe komorne.

DRUGA OFIARA.

Udałem się niezwłocznie do p. Hermuta i przedstawiłem mu całą sprawę, on mi zaś powiedział, że kłamstwem jest, jakoby on miał się wystarać dla p. G. o mieszkanie w Katowicach, przyczem jeszcze mi oznajmił, że już dał p. G. zł 1800, pozostałość zaś miał wręczyć jego żonie, która miała zł 1000, a wrócić mnie. (List w tej sprawie znajduje się w posiadaniu rad. p. Pfeiffera), lecz wobec tego, że p. Hermut dowiedział się od inż. Raua, że on ma pokryć koszty podłogi i zaległego komornego, przeto tych pieniędzy nie dał p. Grassowej, chcąc zaczekać na przyjazd p. G. z Katowic, żeby tę sprawę wreszcie zlikwidować. W końcu p. Hermut dodał, że zgodził się to mieszkanie za 650 dolarów.

Będąc obecnie zagrożonym stratą zł 1000, sprawę tę mniej więcej powyższej treści przekazałem Urzędowi Śledczemu, ażeby p. Grass pociągnąć do odpowiedzialności karnej za uprawianie lichwy mieszkaniowej.

Oto sylwetka człowieka, którego robotnicza ludność niemiecka wysłała do Rady Miejskiej, aby tam bronił ich interesów. Po zdemaskowaniu tego trybuna ludu przez radn. Zuberta jasnym było — że dalsze jego przebywanie na stołcu radnego miejskiego stało się niemożliwym i — p. Grass, jak to już jest wiadomem, rzeczywiście złożył mandat radziecki. (w.w.)

Dalsze wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dn. 1 grudnia r.b., rozpoczyna będzie

wypłata 8 raty

zasiłku za czas od 23 do 30 włącznie listopada 1924 r., i uskuteczniána będzie we wtorek, dn. 2, w środę, dn. 3 i w czwartek, dn. 4 grudnia r.b., według poniższego porządku.

W myśl art. 13 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Ze względu na wielką liczbę osób, zarejestrowanych w I, IV i IX biurach, bezrobotni tychże, posiadający karty rejestracyjne o wyższych numerach, będą otrzymywać zasiłki w innych biurach płatniczych, a mianowicie:

z I obwodu, posiadający N.N. ponad 5000, w II Biurze Wypłat, poczynawszy od piątku, dn. 5 XII 1924 r. z IV obwodu posiadających N.N. ponad 7000, w V

Biurze Wypłat, poczynawszy od piątku, dn. 5 XII 1924 r. z IX obwodu posiadających N.N. ponad 5000, w X Biurze Wypłat, poczynawszy od środy, dn. 3 XII 1924 r.

PORZĄDEK WYPŁAT:

Poniedziałek, dn. 1 grudnia 1924 r.:

- Od g. 9 i pół—11 w 9—ciu biurach od 1—250, w IV B. W. od 1—375.
- od g. 11—12 w 9—ciu biurach od 251—500 w IV B. W. 376—750
- od g. 12—1 w 9—ciu biurach od 501—750 w B. W. od 751—1125
- od g. 1—2—ej w 9—ciu biurach od 751—1000 w IV B. W. od 1126—1500

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić w wyznaczonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się w wyznaczonym dniu, a nie we właściwej godzinie, względnie dnia następnego, — będzie załatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia; kto zgłosi się w dwa lub więcej dni później, zapomogę otrzyma dopiero po uskutecznieniu wypłaty wszystkich 13 rat zasiłku, przewidzianych Ustawą z dnia 18 lipca 1924 roku.

— Radjoklub w Łodzi.

Wobec ukazania się długo oczekiwanych przepisów ministerjalnych o odbiorczych stacjach radiotelefonicznych — „Radjoklub” ma możliwość rozwinięcia działalności na szerszą skalę. Przedewszystkiem dążeniem Zarządu jest ułatwienie członkom otrzymania u władz zezwolenia na zainstalowanie własnej stacji odbiorczej. Wyczerpujących informacji, dotyczących koniecznie formalności udziela komisja techniczna Radioklubu, urzędująca w Galerii Sztuki w poniedziałki, wtorki i środy od 7—8 w. Członkowie Klubu otrzymują tam jednocześnie dokładne wskazówki, w jakie aparaty i gdzie należy się zaopatrywać oraz, jak się obchodzić z danym aparatem. Na życzenie otrzymują członkowie wykaz literatury polskiej i obcej oraz periodycznych wydawnictw, pozwalających każdemu zapoznać się z zasadami radiotechniki i organizacją radjofonii w Europie Zachodniej i Ameryce.

Dość trudna początkowo sprawa lokalu została rozwiązana pomysłnie dzięki uprzejomości i głębokiemu zrozumieniu celu ze strony Dyrektora Szkoły Realnej (ul. Narutowicza 68), P. Idzikowskiego.

Natychmiast po zalegalizowaniu statutu Zarząd rozpocznie starania o otwarcie radiostacji nadawczej w Łodzi, będącej w łączności z centralą ogólnego Broadcastingingu polskiego w Warszawie.

Pragnący zapisać się na członków „Radjoklubu” mogą otrzymać odpowiednie deklaracje przy kasie Galerii Sztuki w godz.: 11—2 i pół, oraz 5—9 wiecz.

Teatr i sztuka.

Dziś wieczorem dla T. U. R., jutro dla zrzeszeń po cenach niższych świetny „Kwiat pomarańczowy” z pp. Jarkowska, Komornickim, Złoczem i Szubertem w rolach głównych.

W środę premiera pięknej, wzruszającej sztuki

Ilji Szurguczewa „Jesienne skrzypce”, która należy do repertuaru Teatru Artystycznego Stanisławskiego w Moskwie. Obok głębokich lirycznych scen, obok silnie dramatycznych sytuacji, sztuka ta obfituje w momenty rodzajowo-komiczne. Reżyseruje sztukę p. Konstantynowicz. W rolach głównych pp. Dunin-Osmolska, Wołoszynowska, Komornicki, i Michukowicz.

— Komunikat.

Zarząd oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych niniejszym ogłasza, że żadnego udziału w organizacji obecnego strajku nauczycieli nie przyjmował oraz że członkowie Stowarzyszenia do strajku nie należeli. —

Prezes Zarządu
S. Musiatowicz
Sekretarz
W. Dobrzański.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Meble po cenach niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne. Sprzedaje. Przędzielski. Piotrkowska 108. 452-6

A! A! A! Mebel Dywan, serwetki, wety, łóżka metalowe, otomany, leżanki po cenach najniższych poleca Magazyń Mebli. Piotrkowska 116, I piętro, front. 5084-6

A! N Na wypłatę. Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkiowe! Dla panów: bostony kamgarny, weloury, korty sportowe w pasy poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5055-3

A! N Na wypłatę. Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkiowe! Dla panów: bostony kamgarny, weloury, korty sportowe w pasy poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5055-3

A! N Na wypłatę. Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkiowe! Biały towar widzewski, purpur, pościelowe, obrasy, prześcieradła, ręczniki, chusteczki, surówka poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5057-3

A! N Na wypłatę. Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkiowe! Krep-de Chine, taftal trykotyna gładka, kolorowa francuska satyna, aksamit, welwet, chustki poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5054-3

A! U Okazyjnie garnitur saloniczny w płaszowy 400 zł., para łóżek maszynowych 110 zł. i harmonia 600 zł. Piotrkowska 116, I piętro front. 5155-3

A! K Kredensy, garderoby szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, tremo, sprzedam. Sienkiewicza 59. Olicyna, drugie wejście, drogę piętro, mieszkanie 26, Piechota. 5162-2

N Na wypłatę. Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkiowe. Najnowszy towar na damski: suknie, piękne kraty pełnej szerokości czystej wełny poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5056-3

D Do sprzedania domek drewniany. Wiadomość, wieś Włoczek, Szosa Rokicińska Nr. 9. Tom Bedarka. 5151-1

N Nowe męskie palto okazyjne i tania do sprzedania. Zielona 10, m. 4. 5149-1

Z Zakład tapicersko-dekoracyjny wysprzedaje w dużym wyborze otomany, krzesła, dwa łóżka z materacami i pokój sypialny. S. Gabala, Nawrot 8. 5110-1

P Potrzebny chłopiec w praktykę do słusarni. Aleksandrowska 26. 5144-1

A Adresy mieszkań, sklepów, pokojów z meblami, bez mebli udziela i przyjmuje od właścicieli bezpłatnie „Ognio”. Sienkiewicza 67. 166-1

S Suknie, kostiumy, palta, przebranki wykonywane starannie, elegancko, błędnie i tanie. Pracownia „Eleonora”. Al. Kosciuszki 41, m. 19. lewa oficyna. 5168-1

P Potrzebny tokarz na drobne precyzyjne roboty. Perla i Pomorski Piotrkowska Nr. 69. 5170-1

B Bezdetne małżeństwo. Proszę mnie na mieszkanie wspólne przyzwolite o mężczynie. Boleskowski, Wólczańska 97, m. 4. 5153-3

U Uwaga! Kto chce przed ożeniami jakiegoś kupno lub sprzedaż, proszę się zgłosić Zdzierz, Przybyłowski Nr. 40. I. Szymborski. 514-6

N Nauczycielka poszukuje pokoju umeblowanego lub bez mebli, Lipowa 61. Braunówna. 5116-1

D Do włóczęgo gospodarstwa potrzebny gospodarz i pracownik rolny warunkami umiarkowanymi. Zgłoszenia do p. Wierzbicki, Łódź Aleja 1-go Maja 48, II piętro. 5128-1

P Potrzebny chłopiec. Gdanska 96. Machnik. 5152-1

D Dzielarnia od zaraz do sprzedania wraz z urządzeniem. Rządowska 17. 5148-2

O Okazyjnie sprzedam kredensy, bieliznarkę, garderobę z lustrem Pomorska 32, u tancerza. 5156-3

B Bryczka, karetka, lando powozik, resorka, rolwagi, towary, rowa, bryka, wózki resorowe, reczne sprzedam Kilińskiego Nr. 32. 5158-5

M Maszyny do szycia na raty. Sprzedaje Rozen Piotrkowska 88. 5159-6

W W Konstantynowie dom do sprzedania marowany, 4 mieszkania i ogród. Wiadomość ul. Kaola Nr. 3, F. Powalski. 5161-1

B Biuro kręglowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w piwni, Przędzielski Nr. 91. 514-1

D Do sprzedania 2 automaty na śrubki metalowe, 2 tokarnie, fresmaszyna, Piotrkowska 69, Perla i Pomorski. 5169-1

L Lustro wiszące, stół biurowy i barometr sprzedam. Główna 11, sklep krawiecki. 5167-3

Różne:

P Pracownia sukien i ubiorów damskich wykonuje starannie, elegancko i międko. M. Głuchowska ul. Fabryczna 2. 5180-3

A Akuszerka Piłkowska przyjmuje i zamawienia pań miejscowych i zamiejscowych Piotrkowska 152-14. 5157-9

P Potrzebna służąca do wszystkiego, Pabjanice, ul. Łaska 10, restauracja. 5147-1

Tadeusz Opieczyński

ul. Piotrkowska № 261.

— Poleca: —

Książki do nabożeństwa, świece, obrazy religijne i rodzajowe oraz różne dewocjonalia. Ceny przystępne. 3745-4

Miejski Kinematograf Oświatowy — Wodny Rynek tramwa 6 i 10

Od poniedziałku, dnia 24 listopada 1924 r.

Pierwszy raz w Łodzi! Dla młodzieży dozwolone.

Eskimos Nanuk

6 akt zmagania się z nat. krajami lodów w strefie podbiegunowej. Nad program: Sto dolarów nagrody Kom w 2 cz.

Pocz. dla młodzieży o 5 i 5 pp, dla dorosłych o 6.45 i 8.45 wiecz.

P Przyjmę jednego pana na mieszkanie. Kilińskiego 60-19. 5146-1

S Służąca potrzebna do wszystkiego, dwa pokoje z kuchnią bez wody. Wiadomość Pomorska 91, II piętro, geometra w niedzielę od 4-7. 5145-1

D Dwie nauczycielki poszukują umeblowanego pokoju od 15 grudnia. Zgłoszenia pod „Ch. W.” do administracji. 5144-1

P Potrzebna zdolna pułkowa do restauracji. Zgłaszać się na Pomorską pod Nr. 30. 5143-1

N Niemieckiego udziela germanistka. Długoletnia praktyka gimnazjalna. Przygotowuje do matury metodą skróconą Seminarjum Piotrkowska 120, od 9-1. 5141-1

P Przyjmę jednego ucznia na stancję zaraz, ewentualnie po świętach. Pańska 85, m. 18 lewa oficyna, I wejście. 5152-1

L Lekcji osobom chcącym dopieścić wykształcenie udziela studentka. Piotrkowska 55, II piętro. 5142-2

O Oddam na własność i echrzono jednego jednorocznego chłopca. Wiadomość ulica Nowodworska 14 miesz. 4, Bałaty. 5150-1

W Ważne dla Pań! Przyjmuję suknie do haftu ręcznego, wykonanie artystyczne, ceny przystępne. Przyjmuję uczennice Cegielińska 19, m. 1. 5157-1

P Pokój umeblowany dla jednego lub dwóch panów przy starasce. Ulica Radwańska 43 m. 7. 5150-1

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO, Ewangelicka 17.

Do grupy grudniowej może się przyłączyć jeszcze kilku kandydatów. Zapisani zechcą się zgłosić po karty wstępu. 4075

S Stenografii wyucza listownie, szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39. Zadajcie obszernych, bezpłatnych prospektów. 4055-11

P Przyłakata się czarna suczka. Odebrać można za zwrotem kosztów ul. Nowo-Zarzewska Nr. 10, Komorowski. 5150-2

G Gotowanie i pieczenie wieczorowe kursy rozpoczyna się 1 grudnia. Zapisy od 5-8 Piotrkowska 53 III p. 5134-1

P Pokój odpowiedni na biuro do wynajęcia zaraz. Wólczańska Nr. 75 m. 31. 5155-1

P Pokoju z meblami lub bez poszukuję z niekrępującym się. Oferty proszę składać w Administracji Rozwoju pod „Pokój”. 5158-2

A Akuszerka Drzymałowa po wróciła, przyjmuje chłubki. Piotrkowska 225, m. 25. 4712-3

M Mieszkania poszukuje osoba skromna przy samotnej lub przy rodzinie. Oferty proszę składać w administracji Rozwoju pod „Samotna”. 5159-2

P Potrzebna służąca Piotrkowska 135, S. Skarżyski. 5159-1

Znubione dokumenty

S Szczepanek Wincenty zgubił paszport polski wydany w gminie Wojsławice powiatu Sieradzkiego. 517-1

O Oświadczenie Jan zgaubił dowód osobisty wydany w Chojnach. 5165-3

C Człowiek Stanisław zgubił legitymację zapomogową za Nr. 1879. 5163-1

K Kradziono karczkę zawierającą matrikulę wydaną w Państwowej Szkole Zawodowej na imię Pelag. Kanców. 5154-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wzajemnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydenzowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój: można zamawiać w „Gierzu” u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.